

Brał udział w pozasądowej egzekucji – dostał awans

17 października 2016

W okresie odwilży związanej z upadkiem dyktatury Suharto pokojowy ruch niepodległościowy Papui Zachodniej, znajdującej się wówczas od 35 lat pod okupacją indonezyjską, zgromadził się wokół Prezydium Rady Papui (PDP) i jej przewodniczącego Theysa Eluaya. Ten wódz z regionu Sentani, reprezentował poprzez swą biografię szerokie spektrum postaw zachodniopapuaskich po aneksji – gdy zaś ostatecznie dołączył do obozu niepodległościowego w latach 1990. urósł do rangi symbolu jednoczącego na drodze do pełnej suwerenności różne odłamy zachodniopapuaskiego społeczeństwa. Theys Eluay poprzez swe przywództwo mógł stać się tym dla zachodniej części Nowej Gwinei, kim swego czasu dla Czech był Vaclav Havel, dla Palestyny Jaser Arafat, dla Polski Lech Wałęsa, Nelson Mandela dla RPA czy wreszcie Dalajlama dla Tybetu.

Jego niezwykła popularność stała się niebezpieczna dla rządu w Dżakarcie, który wraz z prezydenturą Megawati Sukarnoputri postanowił zakończyć okres rozluźnienia w krajowej polityce i zdusić wszystkie ruchy godzące w unitarny charakter Indonezji, nadwątlony jak wierzą, przez świeżą secesję Timoru Wschodniego. Theys Eluay reprezentował najgłośniejszy obok Acehu i Moluk Południowych ruch niepodległościowy w granicach Indonezji – uniezależnienie Papui Zachodniej oznaczało dla władz w Dżakarcie utratę terytorium o powierzchni 420 tys. km² i liczonych w miliardach dolarów rocznie zysków, związanych z rabunkową eksploatacją miejscowych surowców naturalnych. Zbrodnie jakich ponownie dopuścił się indonezyjski reżim w Timorze Wschodnim pod koniec lat 1990. doprowadziły do interwencji ONZ i rozpisania referendum niepodległościowego. Nie chcąc narażać się na powtórzenie tego scenariusza w Papui Zachodniej indonezyjskie władze postanowiły prawdopodobnie zastosować tym razem strategię ograniczonego rażenia,

skupiającą się na eliminacji czołowych liderów politycznych i społecznych. Decyzja o uprowadzeniu i zamordowaniu Theysa Eluaya zapadła na wyższym szczeblu zarządzania – przeprowadzenie zamachu powierzono oficerom i żołnierzom z owianej złą sławą jednostki Kopassus – sił specjalnych Indonezji.



Do zgładzenia Theysa Eluaya doszło 10 listopada 2001 roku. Indonezyjska administracja znajdująca się po wypadkach w Timorze Wschodnim pod czujnym monitoringiem społeczności międzynarodowej nie mogła wykpić się zupełnie z odpowiedzialności – zorganizowano śledztwo a wykonawców mordu posadzono na ławie oskarżonych. Spośród sześciu skazanych współsprawców czynu żaden nie otrzymał kary dłuższej niż 3,5 roku pozbawienia wolności, przy czym niektórzy z nich początkowo wydaleny ze służby w wojsku, niebawem do niej powrócili doczekując się nawet awansów. Było wśród nich czterech oficerów i dwóch żołnierzy.

W trakcie przesłuchania podpułkownika Hartomo okazało się, że odwiedził on Theysa Eluaya przed południem 10 listopada 2001 roku, by jak twierdził, wręczyć mu tydzień naprzód prezent z okazji urodzin, a także zaprosić na specjalną kolację do koszar wydaną z okazji Dnia Bohaterów Indonezji. Ku jego zaskoczeniu przewodniczący PDP przyjął zaproszenie, lecz w gronie współbiesiadników pozostał tylko półtoragodzinny.

Widząc opuszczającego spotkanie niewygodnego działacza, Hartomo wpadł „na gorąco” na plan zatrzymania go w drodze do domu i „przekonania” by nie wspierał niepodległości Papui Zachodniej. Gdy Theys Eluay i jego kierowca Aristoteles Masoka opuszczali kolację, towarzyszyło im dwóch żołnierzy Kopassus: Ahmad Zulfahmi oraz Agus Soepriyanto. Podczas rozprawy bezpośrednią odpowiedzialność za zamordowanie Eluaya wziął na siebie Zulfahmi. Aristoteles Masoka, który miał zbiec z miejsca zdarzenia do dzisiaj uznawany jest za zaginionego. Choć jego ciała w przeciwieństwie do Eluaya nie odnaleziono, to niewątpliwie i go zgładzono jeszcze tej samej nocy.



Zamordowanie Theysa Eluaya przyczyniło się wówczas do tymczasowej dezorganizacji pokojowego ruchu niepodległościowego w Papui Zachodniej. Prezydium Rady Papui (PDP), które pełniło formę centralnego ciała wykonawczego decyzji podjętych podczas Drugiego Kongresu Papuaskiego straciło swoją przywódczą rolę, a aktywiści proniepodległościowi skupili się w kilku odrębnych ośrodkach.

Śmierć Theysa Eluaya i Aristoteles Masoki, a także pokazowy proces, który nie miał wiele wspólnego z rzeczywistym dochodzeniem sprawiedliwości, otwiera trwającą do dziś serię podobnych skrytobójczych ataków, dokonywanych punktowo od 15 lat, zarówno przez indonezyjski wywiad, siły specjalne Kopassus i Densus 88, jak i członków bardziej regularnych sił

bezpieczeństwa Indonezji – sił fizycznie stacjonujących w Papui Zachodniej i zapewniających władzom w Dżakarcie kontrolę nad najbardziej na wschód wysuniętymi prowincjami kraju. I tą oto zgłoską w zasadzie moglibyśmy zakończyć wspomnienie tego historycznego już mordu politycznego, gdyby nie wrześniejsza decyzja jaka zapadła na szczepku dowódczym indonezyjskiego wojska (TNI), a zapewne i ministerstwa obrony.

Wraz ze zwycięstwem w wyborach prezydenckich w 2014 roku Joko Widodo, byłego gubernatora Dżakarty, niektórzy komentatorzy uznali, że triumf młodego, znanego ze swego szerokiego uśmiechu kandydata, oznacza początek rozchodzenia się splotu cywilnej administracji i stopionych z nią od dekad dowódczych struktur wojskowych. Wrażenie te było tym mocniejsze, że nowy prezydent Indonezji w II turze pokonał zięcia Suharto, Prabowo Subianto, historycznie związanego z Kopassus oraz KOSTRAD i osobiście odpowiedzialnego za liczne zbrodnie i nadużycia indonezyjskiego reżimu. obrońcy praw człowieka obserwujący pierwsze dwa lata prezydentury Widodo nie zauważyli żadnego istotnego postępu wobec praktyk odnotowywanych w czasie poprzedzającego go 10-letniej prezydentury Yudhoyono.

Joko Widodo nie tylko nie zadbał o lustrację swoich najbliższych współpracowników, ale nawet z czasem zaczął promować nazwiska nieodłącznie związane z indonezyjskim porządkiem w Timorze Wschodnim i zbrodniami w Aceh i Papui Zachodniej. Tekę ministra obrony w jego gabinecie otrzymał Ryamizard Ryacudu, który swego czasu stanął w obronie żołnierzy winnych śmierci Theysa Eluaya. Zabijając niebezpiecznego separatystę jakim był w jego oczach Eluay, ludzie ci zasłużyli sobie w oczach aktualnego ministra obrony Indonezji na tytuł „bohaterów”. Recydywa nieodpowiedzialności Joko Widodo jest jeszcze bardziej dostrzegalna w jego nominacjach na fotel ministra koordynacji politycznej, prawnej i bezpieczeństwa. W pierwszej fazie prezydentury zadanie te powierzył Luhutowi Pandjaitanowi, byłemu żołnierzowi sił specjalnych Kopassus z niechlubnym stażem w Timorze Wschodnim,

który w ostatnich miesiącach swego urzędowania zasugerował, że wszyscy Zachodni Papuasi popierający Zjednoczony Ruch Wyzwolenia Papui Zachodniej, powinni opuścić granice Indonezji. Jeszcze bardziej zaskakująca okazała się nominacja dla zmiennika Pandjaitana, którym w lipcu tego roku został Wiranto, osobisty wychowanek generała Murdaniego. Nazwisko Wiranto pełniącego w tamtym czasie funkcję ministra obrony i naczelnika sił zbrojnych Indonezji nieodłącznie pojawia się w tle wszystkich poważniejszych nadużyć jakich indonezyjskie wojsko dopuściło się w schyłkowej fazie rządów Suharto i w okresie rządów Habibiego. Specjalny Panel ds. Poważnych Przystępstw w Timorze Wschodnim uznał Wiranto winnym zbrodni przeciwko ludzkości – oskarżony jak się okazuje nie tylko uniknął sądu, ale od niedawna zajmuje również wysoką pozycję w rządzie Widodo.

W jak niekorzystnym położeniu znajduje się obecnie społeczeństwo obywatelskie w Indonezji może zobrazować fakt, że do dnia dzisiejszego trwa spór i pewne niedomówienie, kto rzeczywiście bardziej odpowiadał za nadużycia wobec demokratycznej opozycji i mniejszości chińskiej w czasie odwilży 1998 roku – czy był to Wiranto, czy raczej odpowiadający za ruchy sił specjalnych Prabowo Subianto. Mimo, że są to ludzie tworzący niegdyś szpik Nowego Ładu Suharto, dzisiaj po blisko niemal 20 latach nadal trzymają się blisko władzy i pretendują do najwyższych stanowisk.

Mogłoby się wydawać, że ostatnia nominacja Wiranto wyczerpała rozmach obecnej administracji w Dżakarcie w promocji osób z nie oczyszczoną przeszłością. Jednak po ministerialnym wyniesieniu generała, którego chętnie przesłuchałyby międzynarodowe trybunały ds. sprawiedliwości, teraz swojego awansu doczekał się wojskowy z długim stażem, który w przeszłości usłyszał już wyrok pozbawienia wolności i to z ust indonezyjskiej jurysprudencji. I tu bieg naszej opowieści nakazuje nam powrócić do osoby podpułkownika Hartomo, przed piętnastu laty zaangażowanego w uprowadzenie i zamordowanie

Theysa Eluaya.

We wrześniu 2016 roku naczelnik indonezyjskiego wojska, generał Gatot Nurmantyo mianował – już teraz – generała dywizji Hartomo na stanowisko szefa Strategicznej Agencji Wywiadowczej (BAIS). Ten niebywały awans zdziwił nawet umiarkowanych krytyków polityki kadrowej w indonezyjskim wojsku. Do tej pory można było sądzić, że indonezyjska administracja posiada pewne trudności w doborze oficerów z nieposzlakowaną opinią – wolnych od piętna przestępstw i etycznych wątpliwości. Najnowsze awanse wskazują jednak, że zbrodnie te nie tylko nie stanowią problemu, ale w trakcie odznaczeń i w doborze kadr mogą pełnić rolę weryfikatora pozytywnego, a epokowe przestępstwa popełnione przez awansowanych uchodzić niemal za akt czci.

W komentarzu do nominacji Hartomo, zamieszczonym w gazecie „Suara Papua” Made Supriatma morderstwo Theysa Eluaya porównał do aresztowania księcia Diponegoro, bohatera narodowego Indonezji z XIX wieku. Podobnie jak Theys, Diponegoro został zaproszony do siedziby kolonialnej armii – Eluay do siedziby armii indonezyjskiej, Diponegoro do siedziby armii holenderskiej. Mimo niewątpliwej brutalności reżimu holenderskiego w Indonezji, Diponegoro w tym przypadku potraktowany został znacznie bardziej „po ludzku”. O ile Theysa Eluaya zamordowano, to Diponegoro pochwyciono i wygnano. Konstatując swoją wypowiedź autor artykułu napisał, że promocja ludzi takich jak Hartomo na najwyższe funkcje państwowe może tylko pogłębiać podziały i utwierdzać przekonanie, że bycie Papuasem we współczesnej Indonezji, nic nie znaczy.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Źródło: WolneMedia.net

BIBLIOGRAFIA

1. Made Supriatma, „Pembunuh Theys Hiyo Eluay Dipromosi Jadi

Ka Bais", Suara Papua,
<http://suarapapua.com/2016/09/20/pembunuh-theys-hiyo-eluay-dipromosi-jadi-ka-bais/>

2. „West Papua Report”, September 2015,
<http://etan.org/issues/wpapua/2015/1509wpap.htm>

3. Damian Żuchowski, „Indonezyjski minister oskarżany o zbrodnie przeciwko ludzkości”,
<http://wolnemedi.net/indonezyjski-minister-popelnil-zbrodnie-przeciwko-ludzkosci/>

4. Matthew Moore, „Kopassus guilty of Eluay murder”,
<http://www.theage.com.au/articles/2003/04/21/1050777211770.html>

5. „Indonezyjski minister wezwał ULMWP do opuszczenia Papui Zachodniej”,
<https://fwpcpoland.wordpress.com/2016/03/01/indonezyjski-minister-wezwal-ulmwp-do-opuszczenia-papui-zachodniej/>